

PRZEMYSŁAW BENKEN*

Tomasz Dudek, *Kostiuchnówka 1916*,
Warszawa 2017, Wydawnictwo Bellona, ss. 260



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2017.022>

W 2017 roku w znanej serii „Historyczne Bitwy” Wydawnictwa Bellona, ukazała się praca Tomasza Dudka poświęcona bitwie pod Kostiuchnówką, stoczonej w dniach 4–6 lipca 1916 roku przez Legiony Polskie (wspierane przez jednostki austro-węgierskie i niemieckie) z siłami rosyjskimi. Starcie to, w którym polscy żołnierze prowadzili ciężkie walki obronne przeciw przeważającym siłom przeciwnika, chociaż zakończone taktyczną porażką i odwrotem Legionów, nie tylko odegrało istotną rolę w wyhamowaniu, a następnie zatrzymaniu rosyjskiej ofensywy przeciw państwu centralnym (tzw. ofensywa Brusilowa), lecz było również najkrwawszą bitwą stoczoną przez Legiony podczas I wojny światowej. Biorąc pod uwagę, że mimo upływu wielu lat, walka ta nie doczekała się obszerniejszego opracowania¹, książkę Tomasza Dudka należałoby powitać z zadowoleniem, zwłaszcza w kontekście obchodzonych ostatnio setnych rocz-

* Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Szczecinie, ul. Janickiego 30, 71-270 Szczecin, przemek.benken@wp.pl.

¹ Ukazały się jedynie trzy niewielkie opracowania: S. Czerep, *Kostiuchnówka 1916*, Warszawa 1994; M. Klimecki, *Pod rozkazami Piłsudskiego. Bitwa pod Kostiuchnówką 4 – 6 lipca 1916*, Warszawa 1990; P. Waingertner, *Kostiuchnówka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Łódź 2011. Zob. również najnowszy artykuł poświęcony bitwie autorstwa Przemysława Waingertnera: idem, *Wołyński klucz do niepodległości. Bitwa pod Kostiuchnówką 4–6 lipca 1916 roku i pamięć o niej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, t. 49, nr 2, s. 39–51.

nic różnych wydarzeń związanych z I wojną światową, w których polski wysiłek zbrojny odgrywał niemałą rolę.

Recenzowana praca została podzielona na wstęp, pięć rozdziałów i zakończenie. Zaopatrzone ją ponadto w wykaz skrótów i skrótowców, bibliografię oraz – co od pewnego czasu stało się godnym odnotowania standardem serii „Historyczne Bitwy” – indeksem osobowym i geograficznym. Czytelnikowi zapewniono również możliwość posiłkowania się podczas lektury 4 mapkami zamieszczonymi na końcu książki. Przedstawiają one: ugrupowanie obronne i rozbudowę pozycji Legionów na dzień 4 lipca 1916 roku, drugi dzień bitwy pod Kostiuchnówką, sytuację ukształtowaną trzeciego dnia bitwy po południu oraz ogólny przebieg bitwy pod Kostiuchnówką w dniach 4–6 lipca. Wbrew informacji podanej we wstępie (str. 8), na końcu książki brak aneksu zawierającego listę strat poniesionych przez polskie jednostki².

We wstępie Autor przedstawił cele, jakie przyświecały mu podczas pracy nad książką i dokonał omówienia jej struktury wewnętrznej, jak również wykorzystanych źródeł i literatury. Rozdział pierwszy poświęcony został na omówienie ogólnej sytuacji na froncie wschodnim w drugiej połowie 1914 i pierwszej połowie 1915 roku. W rozdziale drugim przedstawiono walki prowadzone przez Legiony na Wołyniu pod koniec 1915 roku i w pierwszej połowie 1916 roku. W dwóch pierwszych rozdziałach książki znalazły się także informacje na temat uzbrojenia i organizacji oddziałów poszczególnych armii biorących udział w bitwie (ze szczególnym uwzględnieniem Legionów), ukształtowania terenu i jego wpływu na przebieg działań (przykładowo brak solidnych umocnień na niektórych odcinkach obrony pod Kostiuchnówką przełożył się na dużą skuteczność licznej artylerii wprowadzonej do walki przez Rosjan), fortyfikacji wzniesionych przez Polaków przed bitwą, jak również skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej zaistniałej na Wołyniu podczas I wojny światowej (rozwijające się konflikty o charakterze narodowościowym, których ofiarami często padali Polacy).

² Na str. 227 znalazła się jedynie ogólna informacja, że straty Legionów w bitwie wyniosły 2 tys. zabitych, rannych i zaginionych. Co godne odnotowania, Autor nie uwzględnił wziętych do niewoli. Wydaje się, że dostępne źródła pozwoliłyby na przedstawienie bardziej szczegółowych wyliczeń.

Opis bitwy pod Kostiuchnówką Tomasz Dudek rozpoczął w rozdziale trzecim, zawierając w nim informacje na temat pierwszego dnia walk (4 lipca), który okazał się dla strony polskiej bardzo ciężki i zwiastował nadchodzący kryzys obrony. W rozdziale czwartym, opisano decydujące dla rezultatów bitwy zmagania rozgrywające się 5 lipca, w toku których oddziały polskie, pomimo stawiania Rosjanom zaciętego oporu i zadania im dużych strat, nie były w stanie utrzymać kolejnych rubieży obronnych. Rozdział piąty przeznaczono na ukazanie bojów odwrotowych Legionów prowadzonych w dniach 6–8 lipca, jak również Autor dokonał w nim podsumowania swych dotychczasowych wywodów. W zakończeniu znalazły się wyłącznie informacje na temat miejsc pamięci związanych z bitwą i kultywowania jej tradycji.

Jeżeli chodzi o konstrukcję pracy, to lepszym rozwiązaniem wydaje się umieszczenie podsumowania walk i wniosków Autora w zakończeniu, zamiast w ostatnim rozdziale poświęconym opisowi bitwy.

Przechodząc do szczegółowej analizy recenzowanej publikacji należałoby zauważyć, że bitwa pod Kostiuchnówką niewątpliwie zasługiwała na osobne, szersze potraktowanie, gdyż wzięły w niej udział wszystkie brygady Legionów, które po raz pierwszy skoncentrowano na jednym odcinku frontu wschodniego. Sprzyjały temu dostępne źródła, jak również narosła wraz z upływem czasu literatura poświęcona polskiemu wysiłkowi militarnemu w I wojnie światowej, a Legionom w szczególności.

Autor przeprowadził imponującą, jak na publikację w serii „Historyczne Bitwy” kwerendę archiwalną, obejmującą zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego (Komenda Legionów Polskich), Archiwum Narodowego w Krakowie (Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, Legiony Polskie), Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Narodowej w Warszawie (oddział rękopisów), Biblioteki Narodowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (oddział rękopisów), Biblioteki Jagiellońskiej (oddział rękopisów, oddział książki rzadkiej) oraz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Dzięki temu Tomasz Dudek zapoznał się ze znaczną liczbą dokumentów i niepublikowanych relacji uczestników bitwy. Pewnym minusem był jednak brak przeprowadzenia przez Autora kwerendy w Archiwum Akt Nowych, w którym znajdują się dwa zespoły: Legiony Polskie i Związek Legionistów Polskich. Zawierają

one wiele cennych materiałów, które mogłyby zostać wykorzystane w książce, dodatkowo ją wzbogacając (prasa legionowa, relacje, życiorysy, publikacje wydawane w okresie międzywojennym). Generalnie jednak należałoby wysoko ocenić wysiłek Tomasza Dudka ukierunkowany na rozpoznanie polskich materiałów archiwalnych dotyczących bitwy.

Wykorzystanie przez Autora opublikowanych źródeł polskojęzycznych, jak również publikacji popularnonaukowych i naukowych (wydawanych w okresie międzywojennym, na emigracji, jak również po 1989 roku), należałoby uznać za wyczerpujące. Z rozbudowanego, jak na wymogi serii „Historyczne Bitwy” aparatu naukowego książki przebija doskonała znajomość bogatego dorobku badawczy dziejów Legionów różnych pokoleń³. Niestety, bardzo poważnym mankamentem recenzowanej publikacji jest brak wykorzystania prac austriackich, niemieckich, rosyjskich oraz węgierskich. Powoduje to, że otrzymujemy obraz wydarzeń widziany wyłącznie z perspektywy polskiej, który siłą rzeczy musi być niepełny. Uniemożliwia to ocenę podanych przez Autora informacji o fatalnej postawie jednostek austro-węgierskich wspierających Legiony lub zajmujących sąsiadujące odcinki frontu, które na ogół ustępowały pod uderzeniem Rosjan. Według wersji polskich uczestników wydarzeń, przyjętej również przez Tomasza Dudka, za niemal wszystkie niepowodzenia, do jakich doszło pod Kostiuchnowką, odpowiadali zdrańcy lub niekompetentni sojusznicy (Austriacy, Czesi oraz Węgrzy), którzy (z małymi wyjątkami) spisali się poniżej oczekiwań, utrudniając (lub wręcz uniemożliwiając) wykonanie przez Polaków przewidzianych dla nich zadań. Opinie takie można jednak formułować tylko, gdy posiada się pełną wiedzę na temat sytuacji oddziałów austro-węgierskich, które zostały zmuszone do odwrotu. Na ich postawę mogło się przekładać wyczerpanie dotychczasowymi walkami, słabe uzbrojenie, niedobór amunicji, niedostateczne umocnienie zajmowanych pozy-

³ Autorowi zdarzyły się w tej kwestii 2 drobne potknięcia w postaci pomylenia imion badaczy cytowanych przez siebie prac: Przemysława Waingertnera (na str. 6 występuje jako Stanisław) i Michała Klimeckiego (na str. 7 występuje jako Marian). Błędy te bardziej jednak obciążają wydawnictwo, zwłaszcza, że profesor Klimecki jest autorem kilku publikacji wydanych w serii „Historyczne Bitwy”.

cji, wreszcie determinacja nieprzyjaciela wydzielającego przeważające siły i środki do ich pobicia.

Także Rosjanie atakujący Polaków ukazani są w sposób niedostateczny. Najczęściej mamy do czynienia z anonimowym tłumem liczącym od kilkuset do kilku tysięcy ludzi, którzy podejmują kolejne natarcia na polskie pozycje, ponosząc przy tym olbrzymie straty. Poza numerami dywizji rosyjskich biorących udział w bitwie i pewnych kwestiach dotyczących organizacji i uzbrojenia, a także zeznaniami pojmanych jeńców, nie otrzymujemy na ogół zbyt wielu informacji na temat przeciwników Legionów pod Kostiuchnówką. Nie pozwala to na zweryfikowanie informacji podanych przez Polaków na temat przebiegu walk – zwłaszcza w momentach, gdy były one chaotyczne i kończyły się ich niepowodzeniem – a także całkowicie uniemożliwia prześledzenie dynamiki bitwy z punktu widzenia Rosjan (sporadycznie przytaczane przez Tomasza Dudka zeznania jeńców to stanowczo za mało).

Z powyższych względów wydaje się, że mamy do czynienia nie tyle z monografią bitwy pod Kostiuchnówką, co z książką poświęconą udziałowi Legionów Polskich w tytułowej bitwie. W ocenie recenzenta tytuł, chociaż narzucony wymogami serii, nie oddaje w pełni jej treści, co jest dosyć poważnym zastrzeżeniem⁴.

Autor niewątpliwie posiada bardzo dużą wiedzę na temat działań toczonych pod Kostiuchnówką, lecz niektóre fragmenty jego pracy świadczą o tym, iż inne kampanie frontu wschodniego I wojny światowej nie są mu tak dobrze znane. Nie można się zgodzić z twierdzeniem, że Legiony swym twardej oporem ostatecznie wyczerpały potencjał ofensywny wojsk rosyjskich na froncie wschodnim. Tadeusz Dudek, podsumowując analizowane przez siebie starcie, pisał: „Ogromne straty zadane Rosjanom podczas bitwy pod Kostiuchnówką spowodowały załamanie się koncepcji carskich dowódców przewidujących szybki marsz na zachód. [...] Dla Rosjan bitwa pod Kostiuchnówką miała jeszcze jedno fatalne następstwo. Była to, jak

⁴ Przykładowo Jarosław Centek, który w swej ostatniej książce poświęconej fragmentowi walk pod Gorlicami, wykorzystał materiały rosyjskie, skupił się przede wszystkim na działaniach prowadzonych przez pruski Korpus Gwardii, co znalazło odzwierciedlenie w tytule pracy (zob. J. Centek, *Korpus Gwardii w bitwie pod Gorlicami*, Warszawa 2015).

się okazało, ostatnia ofensywa, jaką byli w stanie podjąć podczas I wojny światowej”⁵, Autor recenzowanej publikacji najwyraźniej zapomniał o tym, iż ostatnia rosyjska ofensywa przeciwko państwom centralnym (tzw. ofensywa Kiereńskiego) miała miejsce w lipcu 1917 roku. Wprawdzie została ona dosyć szybko powstrzymana, niemniej należałoby ją uwzględnić.

Sam opis działań wojennych, chociaż okraszony licznymi i barwnymi cytatami ze wspomnień uczestników wydarzeń (z których część objęła następnie ważne funkcje w aparacie państwowym i armii II Rzeczypospolitej), również pozostawia nieco do życzenia. Miejscami jest chaotyczny, Autorowi zdarza się kilkakrotnie powtarzać te same informacje, a bieg wypadków nie zawsze jest przedstawiany w kolejności chronologicznej. Chociaż Tomasz Dudek zawarł w książce opisy uzbrojenia i organizacji oddziałów biorących udział w bitwie, Czytelnik nie otrzyma dostatecznej informacji na temat taktyki walki piechoty, pozwalających mu na pełne zrozumienie specyfiki prowadzonych pod Kostiuchnowką działań wojennych⁶. Cytaty ze wspomnień uczestników walk na temat kolejnych krwawych ataków i kontrataków, wykonywanych przez poszczególne pułki, bataliony, kompanie lub mniejsze grupy żołnierzy, są zdaniem recenzenta niewystarczające i nie mogą zastępować szerszego opisu owych zagadnień, który powinien się znaleźć w jednym z pierwszych rozdziałów⁷.

Kolejnym istotnym zarzutem jest bezkrytyczne na ogół przyjmowanie przez Autora cytowanych informacji zwartych w relacjach osób uczestniczących w walkach, jak również w publikacjach wydanych w okresie mię-

⁵ T. Dudek, *Kostiuchnowka 1916*, Warszawa 2017, s. 228.

⁶ Pewnym punktem odniesienia mogą tu być bardzo dobre prace popularnonaukowe poświęcone bitwom I wojny światowej autorstwa m.in. Jarosława Centka (idem, *Verdun 1916*, Warszawa 2009; *Somma 1916*, Warszawa 2011) i Krzysztofa Marcinka (idem, *Passchendaele. Kampania we Flandrii 1917; Izera i Ypres. Kampania we Flandrii 1914*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2013).

⁷ Bardzo dobry, aczkolwiek niewątpliwie naznaczony subiektywnymi odczuciami autora, opis taktyki piechoty na różnych frontach I wojny światowej został zawarty w: E. Rommel, *Piechota atakuje*, Warszawa 2015, tłum. Z. Żołądkiewicz. Wprawdzie również w tym wypadku mamy do czynienia z materiałem wspomnieniowym, jednak doskonały styl i liczne materiały ilustracyjne (mapy, schematy) pozwalają zrozumieć dlaczego pewne działania, nawet podejmowane przez znacznie słabsze siły, mogły się zakończyć sukcesem oddziałów Erwina Rommla. W książce Tadeusza Dudka nie zawsze można to uchwycić.

dzywojennym. Podejście takie nie jest dobre, gdyż materiały owe odznaczają się bardzo wysokim poziomem subiektywizmu, a wiele z nich zostało wytworzonych jeszcze podczas wojny, więc musiały zostać zaaprobowane przez cenzurę. Także relacje i opracowania powstałe w okresie dwudziestolecia międzywojennego służyły głównie gloryfikacji Legionów. Tomasz Dudek, mimo niewątpliwie dużej wiedzy na temat tytułowej batalii, odstąpił od przeprowadzenia krytyki źródeł, które tak pieczołowicie zbierał, opierając się w tym aspekcie swej pracy głównie na ustaleniach Stanisława Czerępa, Michała Klimeckiego czy Przemysława Waingertnera. Brak polemiki z autorami wspomnień i wcześniejszych prac czyni recenzowaną publikację bardziej okraszoną relacjami kroniką zdarzeń, aniżeli pracą o charakterze monograficznym.

Podsumowując, należy niewątpliwie docenić poważną pracę, jaką Tomasz Dudek włożył w przygotowanie książki⁸. Jego trud zaowocował powstaniem publikacji cennej, którą warto polecić osobom zainteresowanym polskim wysiłkiem militarnym w I wojnie światowej. Mimo pewnych niedociągnięć, w sposób ciekawy przedstawia ona wielki trud polskiego żołnierza w walkach pod Kostiuchnowką. Bitwie, która obecnie już nieco zapomniana, niewątpliwie stanowiła ważny epizod w dziejach narodu polskiego w I wojnie światowej. Recenzowana książka pozostawia niestety pewien niedosyt związany przede wszystkim z ograniczeniem się przez Autora głównie do polskich aspektów tytułowej bitwy.

⁸ Recenzowana publikacji stoi na znacznie wyższym poziomie niż wydane w tej samej serii monografia bitwy pod Limanową (zob. W. Polakiewicz, *Limanowa 1914*, Warszawa 2014; J. Centek, S. Kułacz, *Krytycznie o bitwie pod Limanową 1914 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, t. 254, nr 4, s. 220–228).